Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. I milim. w wyż 10 groszy przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 131 | Września, wtorek, dnia 16-go listopada 1926 | Rok VIII

Wydawcy Zachodniej Polski wobec dekretu prasowego.

W dniu 11. bm. odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne zebranie Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią, na którem, po wyczerpującem omówieniu znanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospol., powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią na nadzwyczajnem swem zebraniu w Poznaniu w dniu 11 listopada 1926 roku uchwalił zwrócić się za pośrednictwem Klubów Poselskich w Sejmie z stanowczym protestem przeciwko „Rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli“.

„Rozporządzenie“ spotkało się z jednomyślną oceną ujemną z strony opinji publicznej. Do tej powszechnej oceny ujemnej przyłącza się w całej pełni Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Zajmując takie stanowisko, nie przemawiamy bynajmniej za bezkarnością dla przewinień, popełnianych w druku, — przeciwnie, jako praworządni obywatele Państwa, jesteśmy zdania, że za tego rodzaju przewinienia należy winnych pociągać do odpowiedzialności przed sądami właściwemi. Odbywać się to atoli może jedynie w ramach obowiązujących u nas ustaw, w szczególności ustawy konstytucyjnej, oraz zgodnie z wymogami nowoczesnej cywilizacji i z zasadami demokratycznemi, uznanemi oficjalnie przez Rzeczpospolitą Polską. Przepisy „Rozporządzenia“, jako typowo reakcyjne, stoją tymczasem w jaskrawej sprzeczności z wymienionemi zasadami; nie dadzą się bowiem pogodzić ani z obowiązującemi u nas ustawami, w szczególności z ustawą konstytucyjną, ani z wymogami nowoczesnej cywilizacji, ani z zasadami demokratycznemi. Z tych względów, jako obywatele Państwa, czujemy się uprawnieni i powołani do założenia stanowczego protestu przeciwko „Rozporządzeniu“.

Stając zaś specjalnie w obronie słusznych interesów gospodarczych zawodu graficznego i wydawniczego, protestujemy przeciwko „Rozporządzeniu“ dlatego, że — wobec niewątpliwej swej wadliwości — może ono być w ten sposób stosowane, iż podkopać byłoby zdolne samo istnienie naszych warsztatów pracy, dających zatrudnienie i utrzymanie pietyłko nam, ale całym rzeszom pracowników.

Rozważywszy to wszystko, Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią zwraca się do Klubów Poselskich w Sejmie z usilną prośbą, aby w sprawie „Rozporządzenia“ podjęły energiczną a niezwłoczną akcję, w szczególności, aby odmówiły mu w Sejmie zatwierdzenia.

*** Biblioteka Czytelni Ludowej we Wrześni przy ul. Warszawskiej 11 otwarta co środy i piątki od godziny 7.30 do 9-tej wieczór.**

W „Lechu“ gnieźnieńskim pisze Sęk:

Los von Wreschen!

W dniu 24. bm. przypadło 25-lecie Wrześni.

Objaśniać obszerniej znaczenia tej rocznicy, sądzimy nie trzeba.

W pamięci narodu polskiego żyją — i będą żyły — jakogroźne „memento“ niewoli minionej, ówczesne tragiczne zmagania się naszej dziatwy z Hakatą.

Bezprzykładne wprost w dziejach narodów cywilizowanych znęcanie się nad dziećmi, potworna walka o ich dusze, katowanie polskiej „rogatej“ irredenty — oto, czem była Września, hańba nowoczesnych Niemiec!

— — — — — — — — — — — — — — — —

Minęło wiele lat. Do żałosnego wieńca „patrjotycznych“ wawrzyńców dorzucili panowie Schullehrerzy i Leutnanci niejeden listek...

Aż przyszedł dzień storpedowania „Luzitanji“ — i miara się przebrała. Tym razem nie o Drzymałów już chodziło, nie o polskich bezimiennych Fronczaków, czy Kubiaków — ale o obywateli wielkiej, wolnej, mocnej i bardzo bogatej Ameryki...

Resztę wiecie.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Skończyła się wojna, zawarto pokój. Umocniono następnie ten pokój niezliczonemi lokarnami. Wkraczamy w nowy okres historji. Wiemy już wszyscy, że na obusach armatnich i bagnetach — a la longue siedzieć niepodobna...

Największy już czas, żeby czarne karty przeszłości były raz na zawsze zamknięte.

— — — — — — — — — — — — — — — —

— Żeby!

Otóż to!

Prześliczna malowanka pokoju wygląda zblizka nieco inaczej. Powojenne, republikańskie Niemcy nie różnią się znów tak bardzo od Niemiec przedwojennych. Wczytując się uważnie w dzienniki niemieckie, nasłuchując odgłosów z za kordonu, informując się o sytuacji t. zw. „mniejszości“, mieszkających na terytorjum Rzeszy — dowiadujemy się, że Berlin, w gruncie rzeczy, niewiele się z Wielkiej Wojny nauczył i niczego prawie nie zapomniał...

Jeżeli są jakieś żale z powodu pojedynku narodów tak fatalnego dla Niemiec, to nietyle żale Jeremjaszowe ile żale... Falkenhaynowe.

Nie mamy też żadnej rękojmi, że się któregoś dnia na niemieckim Śląsku, na Mazurach, na Warmji, jakaś nowa Wrzesnia, stempla 192... nie zdarzy!

— — — — — — — — — — — — — — — —

Mają największe nacje i najwięksi bohaterowie swoje wstydliwe poślińięcia. Miał i Napoleon na sumieniu ks. Enghien... Więc nie poto piszemy o Wrześni żałosnej, żeby się wdawać w bezużyteczne już rekryminacje historyczne: piszemy o niej poto, żeby przypomnieć po tamtej stronie komu należy, iż nowa era paktów i kontraktów absolutnie z beatyfikacją pięści się nie godzi — że za mniejszością polską w Niemczech stoi dziś nie garść polskiej inteligencji tylko, z jednym wielkim pisarzem na czele, ale cały wolny naród polski — i że Niemcom nowoczesnym, które powinny były zmądrzeć po wojnie, przystoi nietyle „Los von Versailles!“ — ile właśnie inne hasło, mniej odurzające, ale znacznie zdrowsze:

— „Los von Wreschen!“

- Kronika -

Września, dnia 15-go listopada 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Gertrudy, Leopolda, jutro: Edmunda, Otomara

*** Dziesiąta rocznica śmierci Henryka Sienkiewicza** przypada dziesiaj w poniedziałek, dnia 15. bm.

*** Dyrekcja Gimnazjum** państw. im. H. Sienkiewicza podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 18. bm. od godz. 3—4 pop. odbędzie się konferencja wywiadowcza w sprawie zachowania się, pilności oraz postępów w nauce uczniów zakładów. Interesowane czynniki domowe winny we własnym interesie konferencją tą się zainteresować.

*** Dyrekcja Gimnazjum państw. uwiadamia,** że w związku z wprowadzonym jednolitym ubiorem (mundurkiem) dla uczniów kl. I-ej jako wierzchnie okrycie zimowe obowiązuje płaszcz koloru „marengo“ (ciemno-popielatego) — kroju wojskowego z rogowemi guzikami. Obecne okrycia mogą uczniowie znosić, sprawiając nowe należy zastosować się do wymagań szkoły.

*** Ku uwadze podatnikom zalegającym z podatkami. Energiczna akcja egzekucyjna zaległych podatków.** W celu podtrzymania równowagi budżetowej zarządziło Ministerstwo Skarbu energiczne kontynuowanie wzmożonej akcji ściągania zaległych podatków i wyegzekwowanie takowych. Magistrat tut. jako samorządowy organ egzekucyjny jest ustawowo zobowiązany wszelkiemi do dyspozycji stojącymi środkami do wykonania rozporządzenia Min. Skarbu. Na podstawie energicznego zarządzenia Min. Skarbu i władz nadzorczych wydał Magistrat polecenie Kasie Miejskiej jako swemu organowi wykonawczemu ściągnięcie wzgl. wyegzekwowanie zaległych podatków. Aby uniknąć kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę leży w interesie podatników samych jaknajwcześniejsze uregulowanie zaległości podatkowych w Kasie Skarbowej lub w Kasie Miejskiej.

Magistrat wzywa zainteresowanych o jaknajwcześniejsze uregulowanie zaległości gdyż w tych dniach rozpocznie się z pomocą urzędników skarbowych wzmożona akcja przymusowego ściągania.

*** Z Szemborowa.** Dnia 10-go października rb. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Włościanek w Szemborowie. Pani Prezesowa Chrzanowska z Stanisławowa zagaja posiedzenie pochwaleniem Pana Boga i wita w serdecznych słowach licznie na zebranie przybyłe panie Włościanki oraz panią majorową Szyfterową z Gutowa, która jako gość przybyła na zebranie. Po odczytaniu i przyjęciu porządku dziennego odczytuje sekretarka niżej podpisana protokół z ostatniego zebrania z dnia 29-go wrześni. Następnie panna Irena Samulska zdaje sprawozdanie z odbytego w Poznaniu staraniem

Odczyt

wygłoszony w dniu obchodu 25-ciolecia strejku szkolnego podczas Akademji przez kuratora szkoln. p. Bernarda Chrzanowskiego z Poznania

Program mówi, że to uroczystość lokalna; prawda, lecz uroczystość jako rocznica — wielka. — Strejk szkolny był jak r. 1863 nowem powstaniem, powstaniem i protestem dzieci. A sprawa wrzesińska była przecież wstępem do niego, była jego hasłem; łączy się z nim. — I ona i strejk skończyły się klęską. Niedawno wielki mąż stanu, Roman Dmowski przemówił wprawdzie przeciw kultowi powstań, kultowi klęsk potępiając je jako „bezmyślności polityczne“. A przecież odbudowanie Polski ten dawny przedwojenny spór rozstrzygnęło na korzyść klęsk. Dzięki im powstała nasza kultura duchowa, wielka nasza poezja i sztuka; Mickiewicz, Słowacki, nawet Krasiński; Grottger, nawet Matejko; Chopin; Wyspiański, Żeromski; dzięki im zrodziła się miłość głęboka, silna, gorąca, twórcza, jednocząca; dzięki im mamy dziś — Polskę. — Września, rozżarzając po powstaniach na nowo uczucia, była także taką klęską niosącą nie śmierć, lecz życie. —

Dzisiaj jest Wrzesińska Sprawa dla nas źródłem rozważań: — bodźcem, wskazaniem, dobrą nowiną.

Jest ona bodźcem dla Wrześni samej, jej szkoły, nauczycieli i dzieci. — W murach gmachu i jego otoczenia pozostawiają silne duchy, które tam żyły i pracowały, cząstkę swej istoty, wspomnienie po sobie, pewien urok. — W Wojciechowie w powiecie jarocińskim uczył może najszlachetniejszy pedagog polski Ewaryst Estkowski; od roku wznosi się tam przed szkołą skromny jego pomnik. Każdy nauczyciel tej szkoły pomny być winien, że jest w niej Estkowskiego następcą. A to poczucie winno zeń stwarzać wyjątkowego nauczyciela — W salach i na podwórzu wileńskiego uniwersytetu uczyli się i zamieniali myśli Filareci i Filomaci. Na młodzież owej uczelni spływa bezwątpienia ich czar, chęć pójścia w ich ślady. — To samo dziać się winno w szkole wrzesińskiej. Ten dawniej tak poniewierany nasz pacierz polski, prześliczny język naszego Ojcze Nasza, rozbrzmiewać tam będzie — zasługi i nauczycieli i dzieci — wrażliwiej, szczerzej, dźwięcznej, goręcej niż gdzieindziej. —

Jest sprawa wrzesińska wskazaniem dla całej Polski. Wobec ludzi innego języka czy innej wiary nie można być niesprawiedliwym. Trzeba uszanować i jedno i drugie, tak aby mieć spokojne sumienie; każdy przeciwucisk wytwarza opór, każde lekceważenie skupia tem silniej. Wiemy to z naszej niedawnej niewoli. Dlatego to w Polsce każde dziecko pacierz w swym ojczystym odmawia języku; dlatego to zasada Unji Horodelskiej — „miłość władą państwami“, łączy się przez idee najsłynniejszego Polaka, największego poety i najgłębszego filozofa naszego z wskazaniem wrzesińskiem. Dlatego to podług niego Polska postępować chce; chce mieć spokojne sumienie. — Przypomniał też niedawno wybitny filozof, Marjan Zdziechowski, przemawiając do uczni uniwersytetu, wielkiego historyka Francji Micheleta, który wyraził się, że Polska dała światu ideę ojczyzny jako istnienie sprawy Bożej na ziemi, harmonji narodów, że wieszczowie nasi i myśliciele opierali ideę ojczyzny na prawie miłości a nie nienawiści. Odzywają się u nas wprawdzie dzisiaj często głosy, że to frazesy, szkodliwe idee międzynarodowych tajnych zdrożnych związków. My wiemy jednak przecież, że to idee i twórców Herodla i Kościuszki i Mickiewicza i Cieszkowskiego a więc idee **olbrzymów**; owe odstraszające głosy zatem to chyba wołanie jednoodniowych polityków. Nam iść trzeba za olbrzymami; nie są to „szkodnicy“ narodowi; przez nich staliśmy się tem, czem jesteśmy.

Jest sprawa wrzesińska — nakoniec — głoszeniem dobrej nowiny — **wezwaniem do umiłowania polskiej szkoły.** Mówi ona: „patrzcie! tak było tak niedawno; ukochajcież więc Waszą szkołę. My starsi miłujemy ją. Istnieje już siedem lat a jednak nawet i ci, którzy częściej do niej zachodzą, ilekroć wejdą do tej izby z orłem białym na czerwonem polu, spojrzą na wesołe oczy chłopców i dziewcząt i posłyszą dźwięk polskiej mowy, to nabrzmiewają im oczy łzami radosnego wzruszenia. Oby tak kochali szkołę i młodzi. Niechby ją otoczyła chociaż skromna aureola.

Niech jednak o to dba, zabiega nieustannie, ciągle, każdodziennie, wytrwale sam nauczyciel, kształcąc swą wiedzę; ducha, zrozumienie dzieci. W ewangelji św. Mateusza mówi Chrystus: „A ktoby zgorszył jednego z tych małych... lepiejby było, aby zawieszono kamień młyński na szyję jego i zatopiono go w głębokości morskiej“. Niechby więc nauczyciel wchodzący do szkoły i patrzący na płowe i czarne główiny dziecięce przyzdziewał się co dzień w niemiałości, niepokój wewnętrzny, pomyślał i pytał siebie: „Będziesz Ty aby dobrym dla nich? Niezgorszysz ich słowem lub czynem? nie spaczysz ich uczuć? nie wyrządzisz krzywdy niesłuszną karą lub zbytnią pobłażliwością? wychowasz Ty ich serca? położysz podwaliny ich charakterów? potrafisz przyjąć dziecątka w imię Chrystusowe?“ — Niechże to czyni i wyrobi w sobie przedziwne poczucie swego powołania.

Wtedy otoczy polską szkołę napewno fanatyczna życzliwość; wszystkim nam udzieli się taka jej miłość, jaka biła dla niej w wielkiem sercu — Stefana Żeromskiego. Niech Bóg Najwyższy to sprawi.

pani Niegolewskiej w domu św. Jadwigi urządzonego kursu przeróbstwa owoców i warzyw. Jak z sprawozdania tego wynika, brało w kursie udział 28 panienek. Kurs trwał dni 14, obejmował teorję i praktykę a tak był zajmującym i pouczającym, że wszystkie uczestniczki w kursie wiele skorzystały zachowując w sercu wdzięczność dla p. Niegolewskiej, urządzającej kurs powyższy. Następnie zdaje sprawozdanie X. Prob. Konarski z odbytej wycieczki panien Włościanek na jubileuszową wystawę ogrodniczą w Poznaniu, w której z Szemborowa brało udział 40 osób. Dzięki staraniom komitetu wystawowego wystawa jub. ogrodnicza w Poznaniu przybrała wręcz olbrzymie rozmiary tak, że stała się miernikiem kultury ogrodniczej całej Polski, cała bowiem Polska była na wystawie reprezentowaną. Panie Włościanki podziwiały na wystawie szkółkarstwo, owocarstwo, warzywnictwo, hodowlę roślin ozdobnych, nasiennictwo, przetwórstwo owocowe, dział naukowy szkolny i narzędzi ogrodowych, kwietniki w stylu kilimów, kwiaciarstwo, chryzantemy, dalje, gladjole, mimozy, hortenzje, cyklameny, storczyki, róże i tysiące innych kwiatów. Podziw wzbudzał ogródek włościański, pszczelnictwo, cmentarz parkowy i jedwabnictwo. Na nowych członków przyjęto Leokadję i Annę Rostówne, Ludwikę Zamiarową, Magd. Dębicką, Agatę Machińską, Antoninę Walkowską, Praksedę Strzelecką, Helenę Krygierkę, Helenę, Janinę i Bronisławę Prętkowskie. Pani prezesowa przedstawia następnie zebranym Paniom Włościankom sprawę urządzenia kursu szycia albo gotowania w Szemborowie. Sprawą zorganizowania się kursu zajmie się sekretarka. Nawiązując do sprawozdania X. Proboszcza pani majorowa Szyfterowa dodaje cenne uwagi dotyczące jedwabnictwa a mianowicie, że jest przytem właściwie tylko 6 tygodni pracy i że dział ten wielce się rentuje. Pani Prezesowa przyrzeka później dać bliższe informacje dotyczące zaprowadzenia jedwabnictwa i w kółku Szemborowskim. Następnie zadeklamowała mała Reginka Strzeszyńska wiersz udatny: „Ojczyzno moja!“ Pani Broniszowa z Otoczni podaje przepis na marmeladę z dyni i częstuje takową wszystkie Panie Włościanki. Marmelada wyborna wszystkim bardzo smakuje. Pani Prezesowa podaje jeszcze przepis na konfitury z pomidorów. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 14 listopada i to nie w szkole jak zwykle tylko na plebanji. Na porządku dziennym będzie odczyt X. Proboszcza o „Radjo“ systemu „neutrodyna“ oraz zademonstrowanie tegoż zebranym Paniom Włościankom. Przy końcu przemawia jeszcze pani majorowa Szyfterowa z Gułtowa objawiając swą radość z powodu ożywionej pracy w kółku Szemborowskim, a po odśpiewaniu pieśni: Wszystkie nasze dzienne sprawy zamyka p. Prezesowa posiedzenie. Helena Konarska, sekretarka.

* **Weksle przedwojenne już nie będą przedłużane.** Moratorjum obowiązujące dla weksli przedwojennych do końca br. nie zostanie przedłużone. Sfery przemysłowo-handlowe, które stoją na stanowisku, że w obecnej sytuacji spłata przedwojennych zobowiązań wekslowych jest niemożliwa, noszą się z zamiarem podniesienia protestu przeciwko tym zamierzeniom rządu.

* **Od 15 maja 1927 będziemy omijać Kluczborg.** Dnia 6. bm. na nowowybudowanej linji Kalety — Podzamcze rozpoczął się ruch towarowy tranzytowy, który stale się będzie powiększać.

Otwarcie ruchu towarowego na tej linji ma olbrzymie znaczenie dla eksportu węgla, gdyż odciąży się w ten sposób inne linje i ominie niemiecki węzeł kolejowy kluczborski, przez który polskie transporty węgla musiały przechodzić.

Od dnia 15 maja 1927 r. ruch na tym odcinku zarówno towarowy, miejscowy i tranzytowy, jak i osobowy będzie unormowany całkowicie.

— **Nowe.** Pewien czeladnik koszykarski napadł na pewną pannę, zranił ją boleśnie nożem, poczem chciał jej wlać do ust truciznę. Panna po dłuższem szamotaniu wyrwała się i pobiegła na policję. Napastnik widząc, że zamach się nie udał, wypił większą ilość lizolu. Wijącego się z boleści odtransportowano do szpitala, gdzie wskutek energicznych zabiegów jest nadzieja zachowania go przy życiu. Pochodził on z G. Śląska, gdzie ma żonę i małe dziecko.

— **Warszawa.** (Bezrobotni wolą bezrobocie niż pracę.) Magistrat m. Warszawy, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym w porozumieniu ze starostwem warszawskim, zdecydował wysłać w okolicę Warszawy do pracy 200 bezrobotnych. Robotników tych podzielono na dwie grupy po 100 ludzi. Jedną grupę wysłano do Otwocka, wyznaczając jako wynagrodzenie dzienne 5 zł oraz jednorazowy zwrot kosztów podróży. Drugą grupę wysłano do Pruszkowa, dając jako wynagrodzenie dzienne 4 zł 50 gr i zwrot kosztów podróży.

Robotnicy przyjechali na miejsca. Lecz zamiast wziąć się do pracy, urządzili na wstępie wiece i postanowili zażądać podwyżek. W Otwocku żądano 6 zł dziennie w Pruszkowie zaś 7.

Starostwo nie chcąc wprowadzać dezorganizacji między zatrudnionymi tam robotnikami, żądań nie uwzględniło. Dobra wola magistratu spełzła na niczem, robotnicy otrzymali zwrot kosztów przejazdu, poczem udali się do domów:

Byli to najwidoczniej t. zw. bezrobotni, traktujący bezrobocie jako zawód. Prawdziwa bowiem nędza, składająca się z istotnie pozbawionych, a szukających uczciwego zarobku, niewątpliwie skorzystałaby ze sposobności i do pracy z ukontentowaniem przystąpiła.

O wyższą waloryzację pożyczek państwowych

Termin składania wniosków o wyższą waloryzację pożyczek państwowych przedłuża ustawa z dnia 17 września 1926 aż do dnia 25 marca 1927 r. w następujących wypadkach dla:

a) pierwonabywców asygnat z roku 1918,
b) pierwonabywców obligacji pożyczek państwowych z roku 1920 lub świadectw tymczasowych,
c) pierwonabywców obligacji pożyczek państwowych z roku 1918-1920 zmienionych na 8 % pożyczkę państwową złotą z roku 1922,
d) pierwonabywców pożyczek państwowych, którzy mogą udowodnić, że wpłacili złotem lub pełnowartościowemi walutami z wyjątkiem niemieckiej,
e) spadkobierców, instytucji i fundacyj dobroczynnych, religijnych, kulturalno-oświatowych, które uzyskały powyższe walory od pierwotnych nabywców pod tytułem darmym.

Wnioski o wyższą waloryzację przeprowadza na życzenie za małą opłatą w biurze swem Zw. Wierzycieli w Bydgoszczy, Jagiellońska 13 II piętro prawo.

Uroczyste otwarcie Sejmu.

Exposé min. skarbu.

Warszawa, 13. 11. W związku z rozporządzeniem p. Prezydenta z dnia 8. bm. odbyło się dzisiaj na Zamku uroczyste otwarcie sesji sejmowej, o godz. 14-tej. W otwarciu nie wzięli udziału żydzi, socjaliści i inne mniejszości narodowe, chcąc przez to pokazać, że nie uznają nad sobą wyższości rządu polsk.

Otwarcie nastąpiło przez odczytanie orędzia przez Prezydenta, którego posłowie i senatorowie wysłuchali stojąc.

Posiedzenie Sejmu w poniedziałek.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero w poniedziałek, o godz. 17 po południu. Ekspose wygłosi min. skarbu p. Czechowicz. Dyskusja ma się ograniczyć do złożenia deklaracji przez poszczególne kluby i ma być bardzo ograniczona. W 15 minut po sesji sejmowej ma się zebrać Komisja budżetowa.

Mowa Marsz. Piłsudskiego 11. bm.

Dnia 11. bm. z okazji 8-mej rocznicy oswobodzenia Polski, wygłosił p. premjer, Marszałek Piłsudski mowę przez radjo.

Treść mowy jest następująca: „Siedzą przy mnie dwa dzieciaki, dzieciaki miłe i proszą o bajkę, dlatego opowiem Paniom i Panom bajkę, dla dzieci i dla dorosłych.“ I opowiada p. Marszałek o gromadce dzieci, schylonych nad żabą. A ta żaba zmieniła się później na cud-dziewicę, która jedzie na bal, na wielkie pałace i sale.... Czy się dzieją takie dziwy?... Ja sam własnemi uszami słyszałem i palcami dotykałem czar nad czary, cud nad cudy.“ Na drodze ciągnie wąż chłopaków, szary, a na kasztance prowadzi ich chłopak inny. Są zbiedzeni, zawszeni, miasto ich nie przyjmuje... Minęło roczków 9, dzień goni dzień, noc przydłuża noc, i przyszedł znów 11 listopada. — Ten „chłopak inny,“ co na kasztace jechał, ma na piersi tyle gwiazd, ile państw liczy świat... Brzmią bębny warkotem okrutnym... Kasztanka łbem kiwa i ciągle się dziwi, bo są czary... Panowie i Panie, kończę... Nie wiem, jak powita nas 11 listopada w przyszłym roku, może wichura, może wiewem wiatru, co w szyby dzwoni i w kominie jęczy. — Wichury złamiemy i tarczę obronną przeciw wiatrom znajdziemy, wtedy z duszy odrodzeniem znajdziemy wspólny uśmiech szczęścia...

Tak to gwarzył Dziadzio do dzieci i starszych w dniu 11 listopada 1926...

W Polsce całe bandy agitatorów bolszewickich.

Warszawa, 13. 11. „Kurjer Poranny“ pisze: Mimo szumnych, głoszonych przez międzynarodówkę zapowiedzi, że zamierza ona zaniechać propagandy rewolucji światowej, stwierdzić należy, że wszędzie, a więc i w Polsce, wciąż jeszcze uwijają się całe bandy emisarjuszów sowieckich, specjalnie przeznaczonych do szerzenia zamętu i prowadzenia swojej agitacji wywrotowej.

Tutejsze władze policji politycznej od dłuższego już czasu stanęły wobec zjawiska wyraźnie wskazującego, że na terenie Warszawy rozwijana jest bardzo silna akcja propagandowa w kierunku specjalnego kształcenia młodzieży i przygotowywania jej do pracy komunistycznej.

Umiejętnie prowadzone dochodzenie doprowadziło do zatrzymania podejrzewanego o tego rodzaju robotę edukacyjną niejakiego Rubina vel Roberta Granata.

Pogrom żydów w Padwie.

„Nowemu Dziennikowi“ donoszą z Padwy, że dnia 8. bm. dokonali w Padwie faszyści całego szeregu aktów gwałtu. Między in. wywiesili w centrum miasta tablicę, na której wypisano 28 nazwisk obywateli Padwy zapowiadając, iż obywatele ci mają w przeciągu 24 godzin opuścić miasto, w przeciwnym razie bezpieczeństwo ich jest zagrożone. Istotnie cały szereg obywateli opuściło miasto.

„Pozatem dokonano też haniebnego napadu na miejscową synagogę, przypominającego najpotworniejsze dni pogromów ukraińskich. Rodały zostały wywleczone i rozrzucone po ulicy“.

Organ żydowski nie pisze, czy żydzi wysłali skargę do Ligi Narodów, a do komunikatu, nadesłanego z Padwy, nie dodaje ani słowa od siebie. Czyżby „pogrom“ urządzony przez Włochów był dla żydów mniej bolesny, od urojonych krzywd doznawanych rzekomo w Polsce?

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego” № 45

Celem stłumienia zarazy pryszczycy na zasadzie §§ 16 i następnych ustawy pomorowej z dnia 26. 6. 1909 r. (Dz. U. Rz. Niem. str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonawczych zarządził p. Starosta co następuje:

§ 1.

Wobec szerzenia się zarazy pryszczycy rozszerzam rozporządzenie moje dotyczące zarządzeń weteryn.-policyjnych z powodu zarazy pryszczycy z dnia 4-go sierpnia 1926 r. L. dz. 7502/26 - 4/III. ogłosone w Oręd. Urzęd. Nr. 31. na następujące miejscowości, które wciela się:

§ 2.

Do ściślejszego obwodu obserwacyjnego:
Obszar dworski Gałęzewo.

§ 3.

Do obwodu obserwacyjnego dalszego:
Gminę Gałęzewice, gminę Stanisławowo, obszar dw. Chwalibogowo II.

§ 4.

Miejscowości gm. Katarzynowo i gm. Kaczanowo wyłącza się z ściślejszego obwodu obserwacyjnego i uważa się miejscowości te za wolne od zarazy pryszczycy.

Jednocześnie wyłącza się z obwodu obserwacyjnego dalszego gminę Kokczyn, gm. Brudzewo, obszar dw. Rudy, obsz. dw. Podkornaty, gminę Szemborowo, gminę i obsz. dw. Bierzglinek.

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Z życia Towarzystw

** Zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek dnia 15. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Trąpczyńskiej. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Składki i pokwitowania

Na opał dla biednych

W czasie pięknej pogody ugodzeni celną śnieżką przez dobrodziejkę powiatu Panią Prezydentową Zychlińską podejmujemy kulę i rzucamy w nowe okna dworu w Grabowie Królewskim — (oby trafiła w serca obojga Państwa Wilkoszewskich).

Przy tej okazji składamy na opał dla biednych w Redakcji Orędownika 10 zł. Charkiewiczowie.